Socjalizm to dobrobyt, nauka i kultura dla ludu!

Cena numeru 3 zł.

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — PONIEDZIAŁEK 29 LISTOPADA 1948 ROKU. — Nr 327 (1272)

Zjednoczenie ruchu robotniczego przyśpieszy nasz marsz do Socjalizmu

Z referatu członka Biura Politycznego KCPPR tow. Romana Zambrowskiego

W dniu wczorajszym w godzinach rannych rozpoczęła się w sali Centralnej Szkoły Partyjnej III-cia konferencja Miejska Polskiej Partii Robotniczej.

Referat polityczny o zjednoczeniu polskiego ruchu robotniczego wygłosił sekretarz Komitetu Centralnego, członek Biura Politycznego KCPPR tow. Roman Zambrowski.

Fragmenty przemówienia tow. Zambrowskiego zamieszczamy na stronicy 1-ej i 3-ej dzisiejszego numeru.

Sprawozdanie z działalności łódzkiej organizacji PPR złożył I-szy sekretarz komitetu łódzkiego tow. Władysław Dworakowski.

Streszczenie sprawozdania znajdą Czytelnicy na str. 4-ej naszego pisma.

Nad referatem tow. Zambrowskiego i sprawozdaniem tow. Dworakowskiego rozwinęła się interesująca dyskusja, która w chwili zamknięcia numeru jeszcze nie jest zakończona.

O przebiegu dyskusji jak również o wyniku wyborów delegatów na Zjazd Krajowy naszej Partii i Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS podamy w numerze jutrzejszym.

ZJEDNOCZENIE Partii — to akt ogromnego znaczenia historycznego, o którym w naszej Partii powiedziane już zostało niejedno ważkie słowo i nad którym przez szereg dni obradować będzie Kongres Zjednoczeniowy.

Nie sposób jest wyczerpać w krótkim referacie tego tematu, który ma długą historię, tak długą niemal jak historia walki klasy robotniczej. Nie sposób też wyczerpująco omówić znaczenie zjednoczenia — jest to bowiem **fakt o znaczeniu nie przemijającym, jest to fakt, który oznacza zwrot, nową epokę w historii polskiego ruchu robotniczego.**

Dlatego też z olbrzymiego bogactwa zagadnień, związanych ze zjednoczeniem, poruszę tu tylko kilka zagadnień centralnych.

Ideologiczne podstawy Zjednoczenia

PIERWSZE zagadnienie dotyczy podstaw ideologicznych zjednoczenia.

Wiadomo, że obie Partie postanowiły, iż łączymy się na zasadach **marksizmu-leninizmu.** Co to znaczy? To znaczy, że opieramy cały swój program zjednoczonej partii na nauce marksizmu-leninizmu o przodującej roli klasy robotniczej, której dziejowym posłannictwem jest stać się grabarzem ustroju kapitalistycznego, która jedyna jest zdolna stanąć na czele mas pracujących i poprowadzić je do obalenia władzy kapitalistycznej, która jedyna jest zdolna po obaleniu władzy klas kapitalistycznych do zbudowania nowej władzy, mającej za cel całkowitą likwidację klas kapitalistycznych i zbudowanie **społeczeństwa socjalistycznego, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.**

Z tego wynika, że zjednoczona Partia **będzie czerpać pełną garścią z doświadczeń ZSRR, z doświadczeń WKP (b),** która ma już niemal jedną trzecią wieku walki o socjalizm i o komunizm za sobą i która zdobyła sobie przodujące miejsce w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Fakt, że opieramy program zjednoczonej partii na nauce m[illegible]mu-leninizmu — oznacza **historyczne zwycięstwo k[illegible]runku rewolucyjnego marksizmu w polskim ruchu robotniczym** nad kierunkiem reformistycznym i nacjonalistycznym, który w ciągu całych dziesięcioleci sprowadzał część polskiej klasy robotniczej na manowce ugody klasowej, nieskończonych kompromisów klasowych pod szyldem interesów narodowych, prowadząc do zdrady zarówno interesów klasowych jak i narodowych proletariatu polskiego.

Oparcie zjednoczonej partii na zasadach marksizmu-leninizmu zapewni jej **jedność ideologiczną,** która ma znaczenie decydujące i jest podstawową przesłanką zjednoczenia w ogóle.

Sprawa jedności ideologicznej w przeciwieństwie do jedności mechanicznej ma u nas swoją historię. Był czas, kiedy elementy prawicowe i centrystowskie w PPS swoją wrogość do jedności organicznej chowały za parawan rzekomej ich niechęci tylko do jedności mechanicznej.

Później, kiedy kierownictwo PPS stanęło na gruncie jedności organicznej, wielu centrowców i prawicowców PPS nagle zapałało miłością do jedności organicznej, ale w rzeczywistości gotowi byli tylko do jedności mechanicznej.

I tu trzeba stwierdzić, że partia nasza, podobnie jak jej poprzednicy KPP i SDKP i L doceniając ogromne znaczenie **jedności klasy robotniczej nigdy nie zniżała się do wyrzeczenia się zasad marksistowskich partii nowego typu za cenę jedności.**

Chwilowe wahania w tej sprawie ujawnione w kierownictwie PPR w okresie, gdy ujawniło się w nim od[illegible]enie prawicowe i nacjonalistyczne były szybko zlikwidowane.

Decydującą rolę w osiągnięciu jedności ideologicznej odegrały **lipcowe i sierpniowe Plenum KC PPR i październikowa Rada Naczelna PPS.**

Dorobek i wkład ideologiczny Lipcowego i Sierpniowego Plenum KC PPR

UCHWAŁY Plenum lipcowego i sierpniowego, które ideologicznie przezwyciężyły odchylenie prawicowe w PPR stanowiły zarazem **decydujący krok** w sprawie ustalenia podstaw ideologicznych zjednoczonej partii. Bo też **olbrzymi był dorobek ideologiczny tych plenarnych zebrań KC:**

— wyraźne nawiązanie do tradycji walki wyzwoleńczej SDKP i L i KPP, PPR oraz lewego nurtu PPS, przede wszystkim w postaci RPPS i wyraźne odcięcie się od całej reformistycznej i nacjonalistycznej tradycji przedwojennej PPS;

— wyraźne odrzucenie przez PPR wszelkich prób rozpatrywania demokracji ludowej jako okresu wygasania walki klasowej, jako ustroju, w którym harmonijnie współżyje obok sektora socjalistycznego i drobnotowarowego sektor kapitalistyczny, jako ustroju odrębnego od drogi ZSRR, jako nie mieszczącego się w nauce marksizmu-leninizmu w okresie przejściowym między kapitalizmem i socjalizmem, jako jakiejś odrębnej polskiej, drogi do socjalizmu;

— wyraźne stwierdzenie przez PPR, iż ustrój demokracji ludowej jest ustrojem przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu i że walka klasowa w okresie przejściowym musi się zaostrzać, gdyż klasy kapitalistyczne całkowicie zagrożone w swoim istnieniu dobrowolnie nigdy nie ustępują a naodwrót wzmagają swój opór i przechodzą do ostrzejszych form walki;

— wyraźne zaakcentowanie konieczności zaostrzenia walki o partię nowego typu, o partię rządzącą się również w życiu partyjnym, organizacyjnymi zasadami leninowskimi, o partię — przodującą, zorganizowany oddział klasy robotniczej, o

Dokończenie na str. 3-ej.



Tow. Roman Zambrowski

Górnicy Zabrza wybrali tow. Bolesława Bieruta delegatem na Kongres Zjednoczenia



W DNIU WCZORAJSZYM GÓRNICY ZABRZA, MIASTA, W KTÓRYM NARODZIŁ SIĘ CZYN KONGRESOWY — WYBRALI SEKRETARZA GENERALNEGO KC PPR TOW. BOLESŁAWA BIERUTA DELEGATEM NA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY

(Bliższe szczegóły—patrz str. 2-a)



Prezydium III-ej Miejskiej Konferencji łódzkiej organizacji PPR. Na trybunie tow. Roman Zambrowski.

Zabrze wybrało tow. Bolesława Bieruta delegatem na Kongres Zjednoczeniowy

ZABRZE (PAP). — Szczególnie podniosły charakter miała miejska **konferencja przedwyborcza PPR w Zabrzu, w mieście, w którym narodził się czyn kongresowy.**

Obrady zagaiła tow. Pawlakowa, I-szy sekretarz miejskiego komitetu PPR. Przypomniała ona, iż w dniu konferencji upływa 6 lat od dnia męczeńskiej śmierci długoletniego bojownika za sprawę ludu, członka SDKP i L następnie KPP i jednego z założycieli rewolucyjnej partii polskiego proletariatu — Polskiej Partii Robotniczej, Mariana Nowotki, zamordowanego przez faszystów.

Zebrani delegaci uczcili minutą ciszy pamięć Mariana Nowotki.

Tow. Pawlakowa poświęciła następną część swego przemówienia **pamięci Wincentego Pstrowskiego, pierwszego przodownika pracy przemysłu węglowego.**

Wśród powszechnego entuzjazmu i burzliwych oklasków, tow. Pawlakowa oświadczyła, iż **sekretarz gen. PPR, Bolesław Bierut wyraził swoją zgodę, aby kandydatura jego jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy postawiona była na konferencji zabrskiej.**

Zaszczyt jaki spotkał Zabrze wypływa niewątpliwie z faktu, że dziś górnik i robotnik jest tym, który przede wszystkim buduje nową Polskę.

Zebrani, wśród powszechnego entuzjazmu, przyjęli wniosek **o nadanie sekretarzowi generalnemu KC PPR, tow. Bolesławowi Bierutowi, godność honorowego przewodniczącego Konferencji.**

Po powołaniu prezydium, do którego weszli przodownicy pracy kopalni „Zabrze-Wschód", „Makoszowy", „Concordia" i huty „Zabrze" przewodniczący konferencji odczytał list tow. Bolesława Bieruta, nadesłany na ręce prezydium konferencji.

List ten brzmi jak następuje:

Do prezydium Konferencji Polskiej Partii Robotniczej w Zabrzu.

Nie mogąc — wbrew pierwotnym zamiarom — wziąć osobiście udziału w waszej konferencji partyjnej, pragnę jednak wyrazić wam gorące uznanie za tę doniosłą inicjatywę, którą podjęła kopalnia „Zabrze-Wschód" w związku z Kongresem Zjednoczeniowym. **Inicjatywę tę podchwyciła cała klasa robotnicza i szerokie masy pracujące naszego kraju.**

Nie można było piękniej i mocniej uwydatnić wielkiego, przełomowego znaczenia dla całego narodu faktu zjednoczenia politycznego klasy robotniczej, jak uwydatnił to właśnie **czyn przedkongresowy polskich mas pracujących, który wy zapoczątkowaliście. Jeszcze raz górnik polski wysunął się na czoło polskiego ludu pracującego w chwili historycznej, współuczestnicząc swym ofiarnym wysiłkiem w budowie fundamentów nowego ustroju sprawiedliwości społecznej — fundamentów Socjalizmu. Cała Polska czci ten wysiłek i chlubi się nim, ponieważ jest on niezłomnym filarem w tej wielkiej przebudowie naszego życia społecznego, którą podjął lud pracujący pod przewodem naszej partii.**

Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej niewątpliwie przyśpieszy tempo tej przebudowy, zabezpieczy jej prawidłowy kierunek, uświetni jej wyniki szeregiem wspaniałych osiągnięć, które zmienią na lepsze dzisiejsze — niełatwe jeszcze — warunki materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących.

Dlatego właśnie tak wielką wagę dla całej przyszłości Polski posiadać będzie zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy.

Towarzysze!

Jestem szczerze uradowany, że kierownictwo waszej organizacji postanowiło umieścić mnie w liczbie swych kandydatów przy wyborze delegacji Zabrza na Kongres Zjednoczeniowy. Postaram się godnie reprezentować waszą delegację, jeśli taką decyzję poweźmie wasza konferencja partyjna.

Proszę was o przekazanie wszystkim górnikom i robotnikom Zabrza — zarówno członkom partii, jak i bezpartyjnym — serdecznych i gorących pozdrowień w imieniu Komitetu Centralnego naszej Partii i w moim imieniu.

Życzę, aby i nadal — jak dotychczas — byli oni przodującym oddziałem śląskiego świata pracy w walce o nową szczęśliwą Polskę.

Po odczytaniu listu sala długo rozbrzmiewała okrzykami na cześć Prezydenta Bolesława Bieruta, po czym zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę".

Po dalszych przemówieniach i dyskusji nastąpiło głosowanie, w którym tow. Bolesław Bierut został wybrany głosami wszystkich obecnych — delegatem organizacji zabrskiej na Kongres Zjednoczeniowy.

Tow. Cyrankiewicz

wybrany delegatem na Kongres Zjednoczenia w Katowicach

NA KONFERENCJI POWIATOWEGO KOMITETU PPS W KATOWICACH TOW. JÓZEF CYRANKIEWICZ — SEKRETARZ GENERALNY PPS — ZOSTAŁ WYBRANY DELEGATEM NA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY.

Cały naród grecki walczy z faszyzmem

Przemówienie wiceministra Wyszyńskiego na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

PARYŻ (PAP) — Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ wicemin. Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym zreasumował wyniki debaty w sprawie greckiej.

Delegacje Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — powiedział Wyszyński — daremnie usiłowały przekonać opinię publiczną, że tendencyjne wnioski tzw. Komisji Bałkańskiej są oparte na faktach. Mówca przytoczył przykłady, świadczące o tym, że Komisja Bałkańska nie tylko nie sprzyja poprawie stosunków między Grecją a jej północnymi sąsiadami, lecz — wręcz przeciwnie — przyczyniła się do zaostrzenia tych stosunków. Członkowie Komisji Bałkańskiej zajmowali się li tylko poszukiwaniem dowodów, które by mogły być wykorzystane dla oskarżenia Albanii, Bułgarii i Jugosławii, a w szczególności pierwszych dwóch krajów — o rzekome działanie na szkodę Grecji. Nie licząc się z rzeczywistością, zniekształcali oni fakty, przedstawiali je w fałszywym świetle, aby znaleźć materiał obciążający północnych sąsiadów Grecji. Sprawozdanie komisji bałkańskiej stwierdza, że komisja ta przesłuchała około 500 świadków.

Świadków tych dostarczała policja grecka, a podczas przesłuchiwania obecny był przedstawiciel władz greckich. Świadkowie rekrutowali się z osób skazanych na śmierć lub na długoletnie kary więzienia, przy czym treść ich zeznań decydowała o ewentualnym ułaskawieniu ich. Nie można więc przywiązywać wagi do tego rodzaju zeznań.

Członkowie komisji bałkańskiej, choć korzystali z zenań odpowiednio przygotowanych świadków, nie mogli jednak zebrać dowodów, które by uzasadniły ich oskarżenia przeciwko północym sąsiadom Grecji. Mówca zanalizował następnie „dowody", zawarte w sprawozdaniu komisji bałkańskiej, stwierdzając, że na podstawie sprawozdania tego można dojść do następujących konkluzji:

1) partyzanci greccy nie otrzymali żadnej pomocy wojskowej od północnych sąsiadów Grecji.

2) siły zbrojne północnych sąsiadów Grecji nie brały żadnego udziału w greckiej wojnie domowej,

3) wypadki przekraczania granicy północnej Grecji przez partyzantów greckich należy tłumaczyć górzystym charakterem północnej Grecji i trudnościami w kontrolowaniu tej granicy na całej jej długości,

4) incydenty na granicy północnej Grecji wynikają z napiętej sytuacji panującej w Grecji.

Kto orientuje się w obecnych zagadnieniach Grecji — powiedział Wyszyński — ten zdaje sobie sprawę z tego, że walki w Grecji nie wynikły z działalności północnych sąsiadów Grecji lecz z sytuacji wewnętrznej. Naród grecki prowadzi na terenie całej Grecji, a nie tylko w północnej części kraju walkę przeciwko elementom reakcyjnym, popieranym przez anglo-amerykańskie siły zbrojne. Sytuacja w Grecji uległa zaostrzeniu się w rezultacie interwencji zewnętrznej w sprawy narodu greckiego.

Czang-Kai-Szek ewakuuje Pekin

NOWY JORK (PAP) — Korespondenci amerykańscy donoszą z Chin, że **najbardziej zacięte walki toczą się w rejonie Su-Sien oraz Ling-Pi.** Obie te miejscowości bronią dostępu do Nankinu. Korespondenci podkreślają, że armia ludowa prowadzi obecnie taktykę, polegającą nie na zdobywaniu miast ile na niszczeniu wojsk kuomintangowskich.

Dzienniki donoszą, że na zachód od Su-Sien wojska ludowe otoczyły armię generała kuomintangowskiego, Hu-Ang-Weja.

Agencja Reutera donosi, że zarządzona przez Czang-Kai-Szeka ewakuacja wojsk kuomintangowskich z rejonu Pekinu — napotyka na znaczne trudności z powodu braku środków komunikacyjnych.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera podaje, że premier kuomintangowski Sun-To prowadzi w Szanghaju konferencje, mające na celu utworzenie nowego rządu.

Przeciw reżimowi Tito

Tajna narada komunistów w Belgradzie

SOFIA (PAP). — „Robotniczesko Delo" zamieszcza list 104 komunistów, przedstawicieli przedsiębiorstw i instytucji Belgradu skierowany do KC Komunistycznej Partii Jugosławii. List ten został uchwalony na tajnej naradzie w stolicy Jugosławii.

Omawiając stanowisko zajęte przez KC KP Jugosławii wobec uchwały Biura Informacyjnego, narada stwierdziła, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, a zwłaszcza Rankovic, stosują hitlerowskie metody wobec ludzi podejrzanych o solidaryzowanie się z uchwałą Biura Informacyjnego. W Jugosławii istnieje dyktatura kliki rządzącej, która składa się z kilku zdrajców.

Po napiętnowaniu zbrodni kierownictwa KPJ, m. in. zabójstwo Jovanovica, narada oświadczyła, że komuniści jugosłowiańscy i narody Jugosławii występują przeciwko rozbijackiej polityce KC KP Jugosławii, przeciwko tym, którzy przy pomocy terroru spychają KPJ na tory trockizmu i rewizjonizmu. KC KPJ myli się — stwierdza narada — sądząc, że aparat Rankovica uniemożliwi opór partii i ludu. Żaden terror nie powstrzyma mas pracujących Jugosławii, które zdecydowane są oczyścić kierownictwo KPJ od ludzi, którzy skierowują partię na drogę zdrady — kończą autorzy listu.

Radca ambasady jugosłowiańskiej w Sofii Blagoje Hadżi Panzow podał się do dymisji na znak protestu przeciwko obecnej polityce reżimu Tito. Panzow oświadczył, iż całkowicie solidaryzuje się z rezolucją Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

Trzecia Konferencja Warszawska PPR

WARSZAWA (PAP). — Wśród entuzjazmu całej sali delegatami na Kongres Zjednoczeniowy zostali wybrani: Jakub Berman, Marian Spychalski, Franciszek Fiedler, Władysław Gomułka, Jerzy Albrecht, Stanisław Zawadzki, Janusz Zarzycki i inni.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

3)

Beridze zatroskanym spojrzeniem odprowadził towarzysza, wreszcie dogonił go.

— Patrz Aleksy na Moskwę, patrz chciwie! Kto wie kiedy wrócimy... — powiedział energicznie, aby odciągnąć Kowszowa od jego myśli.

Serce Aleksego drgnęło boleśnie. Szli wzdłuż ulicy Ogrodowej. Wilgotna jezdnia połyskiwała. Zachodzące słońce żegnało się z zenitkami na dachach domów. Od Czerwonej Bramy niosła się pieśń zrodzona przez wojnę — tamtędy przechodziły wojska. Pośrodku szerokiej ulicy żołnierze ciągnęli ciężki kadłub aerostatu. Kiedy wzdłuż połyskującego asfaltu prześlizgiwały się auta, zdawało się że od ruchu powietrza aerostat urwie się poleci do nieba, pociągając za sobą trzymających go ludzi.

— Oto ona, ukochana, cała na krzyż zalepiona papierkami, jak przed nieczystą siłą — mówił Beridze. — I niewesoła — ani jednego ognika w nocy. Moskwa bez ogni... Za to jedno jużbym przegryzł niemcowi gardło!

— Ja tu jestem zobowiązany bronić każdego kamienia... do ostatniego westchnienia — poprzez zaciśnięte zęby i lekko jąkając się powiedział Kowszow. A zamiast tego wlokę się... za tobą... Gdzieś do diabła!

— Dosyć o tym! Jechać trzeba, rozkaz już nie będzie zmieniony, — poważnie i twardo powiedział Beridze. Spojrzał na pociemniałe jakby zaostrzone rysy twarzy przyjaciela i wziął go pod rękę: — Nie wprowadzaj siebie w taki stan, nie dręcz się tak. Idź do domu, pobądź z rodzicami. Ja skoczę na dworzec, wydobędę bilety i stamtąd przyjdę prosto do ciebie.

ROZDZIAŁ DRUGI

Na nowym miejscu.

Pierwszej nocy na nowym miejscu Kowszow spał w służbowym gabinecie na gładkiej zimnej, obciągniętej dermatoidem kanapie.

Gdy Aleksy obudził się i z trudem otworzył oczy nie odrazu zrozumiał gdzie się znajduje. Przestronny gabinet był zalany różowym słonecznym blaskiem chłodnego poranka. Na drugiej kanapie leżała akuratnie złożona pościel Beridzego, a sam siedział przy biurku i przeglądał papiery. Obok okna na koniuszku krzesła siedziała pełna, starsza kobieta w pincenez na sznureczku i opowiadała zmęczonym głosem:

— Ewakuowałam Nacię z dzieciątkiem i pozostałam sama w dużej willi, gdzie dawniej mieszkało dziesięć osób. Każdego dnia stawało przede mną zagadnienie: czy mam pilnować rzeczy, czy ukryć się w jakiejś szparze? Ostatecznie bomby są straszniejsze od wszystkiego na świecie. Właziłam do nory razem z innymi starcami i drżałam tak jak parszywy piesek. Pośród nas jakoś nie znalazł się ani jeden spokojny staruszek — bo wiecie wszędzie bywają tacy dobrzy staruszkowie z słowami pociechy. U nas zaś przeciwnie, znalazł się staruszek, który mówił w ten sposób „Niemcy na pewno przyjdą i załatwią porachunki z naszą Muzą. Przypuszczam, że drogą sąsiadkę powieszą na najwyższym drzewie". Wie Pan, to on mnie tak przepowiadał. Bo mój zięć jest dowódcą w Czerwonej Armii. Proszę mi powiedzieć dlaczego przed wojną nie spostrzegaliśmy złośliwych ludzi. Ten złośliwy staruszek mieszkał obok mnie przez piętnaście lat i ja uważałam go za miłego i sympatycznego. Czy nie bardzo przeszkadzam?

— Nie bardzo — odpowiedział Beridze nie odrywając się od papierów.

— Jedną ulicę całkiem rozwaliło, pozostały tylko deski i śmieci oraz stosy tłuczonego szkła! Całkiem upadłam na duchu. Czegożbym ja, stary człowiek miała bać się śmierci, jednakże przelękłam się. Znajomi radzili jechać. Na dworcu tłok, odprowadzający zostali gdzieś w tyle z moimi walizami, koszykami, Bóg z nimi! I pojechała głupia stara baba na kraj świata. Może ja przeszkadzam?

— Proszę! — Przebierając palcami czarną brodę, Beridze z roztargnieniem spoglądał na kobietę.

Tak się ucieszyłam, gdy dowiedziałam się, żeście przyjechali z Moskwy! Mieszkam tu dłużej niż miesiąc, a wciąż nie mogę przyzwyczaić się. Nawet powietrze nie jest takie jak u nas. Mówią, że jest szkodliwe dla serca?

Powietrze nie jest złe. Świeże. Jest go dużo. Nie trzeba jechać na letnisko, — z roztargnieniem podtrzymywał rozmowę główny inżynier.

— Po prostu nie mam przed kim się zwierzyć. Jestem do łez wzruszona, że Pan zgodził się przyjąć jako sekretarkę starszą osobę. Bo sekretarzy wybiera się zazwyczaj spośród dziewcząt, szczególnie takich, które są młodsze i mają wesołe buzie.

— I mnie przyjemnie jest, że moim sekretarzem jest kulturalna osoba z Moskwy. A bardzo młodych i wesołych dziewcząt nie lubię przy pracy — przyznał się Beridze i zerknął w stronę Aleksego, który milcząc przysłuchiwał się tej rozmowie.

— Zapisałem pani Muzo Filipowno na tym papierze pierwsze moje zlecenia. Muszę mieć terminowo wszystkie tomy projektu i odnośny do nich raport. Od dwunastej będziemy prosić tu ludzi.

d. c. n.

Zjednoczenie ruchu robotniczego przyśpieszy nasz marsz do Socjalizmu

Dokończenie referatu członka Biura Politycznego KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

partią zwartą ideologicznie, jednolitą i zdyscyplinowaną, w której nie może być miejsca dla koncepcyj reformistycznych i dla ludzi obarczonych balastem prawicowości i nacjonalizmu — oto dorobek Plenum Lipcowego i Sierpniowego który zadecydował o podstawach ideologicznych zjednoczonej partii. Takie postawienie sprawy wykluczało wszelki kurs na zjednoczenie z całą PPS, to jest włącznie z jej prawicą.

Wkład PPR w dzieło Zjednoczenia

CHCIAŁBYM jeszcze poruszyć **drugie zagadnienie** — wkład PPR i PPS w dzieło zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce.

Nie chodzi tu bynajmniej o porównywanie tego wkładu. Atmosfera licytowania się byłaby w tej chwili nad wyraz szkodliwa. Chodzi o stwierdzenie historycznych faktów. Już z tego, co dotychczas zostało powiedziane wynika ogromny, decydujący wkład ideologiczny PPR.

Można rozmaicie mierzyć wkład PPR w budowę Polski Ludowej. Można go mierzyć wzrostem produkcji i liczby uczestników współzawodnictwa pracy, można go mierzyć wysiłkiem PPR-ców skierowanym w celu ukrócenia spekulacji i wyrugowania nadużyć, można go mierzyć ilością nowych szkół i świetlic, ośrodków maszynowych i sklepów spółdzielczych, można go mierzyć umiejętnością przewidywania PPR i jej zdolnością do samej krytyki, można go wreszcie mierzyć ilością PPR-ców, którzy już po wojnie własną krwią cementowali gmach Polski Ludowej.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na dwa podstawowe fakty:

Pod kierownictwem PPR klasa robotnicza i masy pracujące Polski wykazały wyższość gospodarczą Polski Ludowej nad Polską przedwrześniową, znacznie przekraczając poziom produkcji i poziom spożycia na głowę ludności w porównaniu do okresu przedwojennego.

Pod kierownictwem PPR klasa robotnicza i masy pracujące Polski rozgromiły reakcję podziemną i legalną i stworzyły reżim polityczny, którego stałości i stabilności pozazdrościć mogą najbardziej ustabilizowane z pozoru reżimy w krajach kapitalistycznych.

Nie trzeba wymowniejszej ilustracji dla porównania stabilności naszego reżimu z reżimem krajów kapitalistycznych, jak porównanie dwóch jednocześnie rozgrywających się zjawisk: dwumiesięcznego, bohaterskiego strajku górników francuskich i wspaniałego zrywu współzawodnictwa pracy polskiej klasy robotniczej — czynu przedkongresowego.

Dorobek odrodzonej PPS w budowie Polski Ludowej

CHCIAŁBYM przejść, towarzysze, do omówienia wkładu odrodzonej PPS w dzieło budowy Polski Ludowej.

Otóż jest faktem, że mimo wszelkie opory i wahania, odrodzona PPS ma swój wydatny wkład zarówno w dzieło odbudowy kraju, w dzieło budowy Polski Ludowej i walki z reakcją.

Zasługą odrodzonej PPS jest, że oparła się ona na najlepszych tradycjach przedwojennej PPS i przejęła cały pozytywny dorobek RPPS: jej pozytywny stosunek do jednolitego frontu i do ZSRR.

Zasługą odrodzonej PPS jest, że potrafiła ona **wciągnąć do budowy Polski Ludowej poważne grupy zacofanych, mniej świadomych robotników**, takich robotników, którzy ulegali jeszcze nacjonalizmowi oraz przyciągnąć względnie zneutralizować pewne grupy drobnomieszczańskie.

Zasługą wreszcie odrodzonej PPS było to, że pokaźną część swych robotników i pracowników umysłowych potrafiła wychować w duchu rewolucyjnego marksizmu i doprowadzić do zjednoczonej partii.

Kiedy patrzymy wstecz na ubiegłe cztery lata i przypominamy ogromne trudności, które na drodze jednolitego frontu piętrzyli tacy prawicowi działacze PPS jak Wachowicz i skupiające się wokół nich w istocie rzeczy opozycyjne grupy, to nie wolno nam zapominać, że drogą trudną i bynajmniej nie prostą, poprzez wahania, trudności i opory, **podstawowa masa robotników PPS-kich zbliżała się jednak do marksizmu-leninizmu.** Jest w tym zasługa lewicowych PPS-ców i najlepszych elementów tzw. centrum PPS-skiego i oczywiście PPR-u. Jeśli jednak w stosunkowo krótkim czasie udało nam się zasypać przepaść, którą wyryło pół wieku rozłamu w polskim ruchu robotniczym, to jest to zarazem dowód tego, jak **szybko dojrzewa klasa robotnicza gdy jest ona przy władzy, gdy obala panowanie burżuazji, gdy proletariat, lud pracujący sami organizują się w państwo i pozbawiają burżuazję jej zasadniczych środków oddziaływania na klasę robotniczą.**

Wystarczyło czterech lat rządów ludowych pod kierownictwem klasy robotniczej, aby mogło dokonać się zjednoczenie partii robotniczych.

Zjednoczenie to dokonuje się, gdy kraj nasz wchodzi w nowy etap rozwoju, etap budowy fundamentów socjalistycznego ustroju.

Zjednoczenie partii robotniczych spełnia podstawowy warunek zwycięskiej walki klasy robotniczej na tym nowym etapie.

Pozostało mi jeszcze ostatnie zagadnienie — o znaczeniu zjednoczenia partyj robotniczych dla dalszego rozwoju naszego kraju ku socjalizmowi.

Zjednoczenie ruchu robotniczego utrwala władzę ludu pracującego

ZACZNĘ od wpływu zjednoczenia na sytuację polityczną. Przypomnijmy sytuację polityczną w kraju przed trzema laty. Klasy kapitalistyczne w Polsce i na całym świecie liczyły wtedy na blok PSL z reakcją podziemną i na chwiejność PPS, na sympatię części jej działaczy do PSL. Wiemy, że blok ten reprezentował w swoim czasie niemałą siłę. Słuszna, przewidująca polityka naszej partii, która umiała właściwie wymierzyć główny kierunek uderzenia, umiała jedne grupy izolować inne neutralizować, a trzecie przyciągać jako sojuszników, rozbiła wszelkie nadzieje reakcji, związane z blokiem PSL z reakcją podziemną.

Przypomnijmy teraz okres po wyborach. Pamiętamy, jak siły reakcyjne nastawiały się, że to właśnie PPS w nowych warunkach, w nowych formach przejmie rolę ośrodka opozycyjnego w kraju. Wiemy, że w PPS byli działacze, kórzy mniej lub więcej świadomie ku temu zmierzali. Pamiętamy sytuacje trudne, kiedy działacze ci kładli kłody pod rozwój naszej walki przeciw siłom kapitalistycznym, grożąc załamaniem jednolitego frontu. Od pół roku z górą, od czasu uchwały marcowej PPS o jedności organicznej również i te rachuby zawiodły reakcję. Jak długo jednak istnieją dwie partie klasy robotniczej tak długo wszelkie szczeliny, wszelkie najdrobniejsze nieporozumienia i tarcia budzą nadzieję i aktywność reakcji.

Zjednoczenie partyj robotniczych raz na zawsze krzyżuje te plany i kombinacje sił reakcyjnych.

Zjednoczenie partyj robotniczych wzmacnia również wewnętrzną zwartość bloku demokratycznego i wzmaga w nim rolę kierowniczą partii klasy robotniczej.

Już wejście naszych partii w okres bezpośrednich przygotowań do zjednoczenia, spowodował istotne pozytywne zmiany w stosunku tych stronnictw do klasy robotniczej i jej partii. Na ostatnich Radach Naczelnych SL i PSL, jak nigdy przedtym akcentowana była **przodująca rola klasy robotniczej i PPR**, również na Radach Naczelnych SD i SP zaznaczył się wzrost oddziaływania klasy robotniczej.

Jasna rzecz, że zjednoczenie partyj jeszcze bardziej **podniesie autorytet i wpływ partii klasy robotniczej w obozie demokratycznym.**

Nie ulega więc wątpliwości, że zjednoczenie Partii umacnia zwartość bloku demokratycznego, wzmaga w nim rolę kierowniczą partii klasy robotniczej i potężnie wzmacnia sytuację wewnętrzną i międzynarodową Polski Ludowej.

Wzmacnia się sojusz robotniczo-chłopski

W **REZULTACIE** zjednoczenia silnie wzrośnie rola kierownicza klasy robotniczej wobec chłopstwa pracującego, a więc sojusz robotniczo-chłopski.

Zjednoczenie Partii Robotniczych niewątpliwie rozszerzy oddziaływanie klasy robotniczej na małorolnych i średniorolnych chłopów.

Już ostatnie miesiące przyniosły nowe formy, nowy wyraz sojuszu robotniczo-chłopskiego w postaci pomocy załóg fabrycznych dla spółdzielczych ośrodków maszynowych, w postaci wyjazdu delegacyj robotniczych na zebrania gromadzkie Samopomocy.

Formy **realnej konkretnej pomocy klasy robotniczej dla chłopów** pracujących będą się niewątpliwie mnożyć.

Bez tego zresztą niemożliwe będzie przygotowanie polityczne wsi do stopniowego wejścia przez nią w perspektywie, gdy powstaną ku temu przesłanki ekonomiczne, na drogę przeobrażeń socjalistycznych.

Rośnie kierownicza rola Partii w produkcji

ZJEDNOCZENIE Partii podniesie **rolę kierowniczą Partii w produkcji.**

Jak długo w fabrykach i zakładach istniały oddzielne organizacje partyjne PPR i PPS, istniały poważne przeszkody dla rozwinięcia całego możliwego wkładu organizacyj partyjnych dla sprawy polepszenia organizacji pracy, dyscypliny pracy, wzrostu współzawodnictwa i ruchu przodowników pracy. Te same względy ograniczały też wpływ organizacji partyjnych na administrację fabryk i zakładów. I nic dziwnego. Proces produkcji wymaga zasady jednej władzy.

W rezultacie zjednoczenia w fabrykach i zakładach pracy działać będzie tylko jedna Partia. Oczywiście, że stworzy to warunki dla znacznego wzmożenia roli kierowniczej Partii w produkcji, dla wzmożenia aktywności fabrycznych kół partyjnych, które w niczym nie naruszając zasady jednej władzy administracji, **staną się dźwignią ogromnego wzrostu aktywności mas robotniczych.**

Jak wielkie rezerwy bowiem wzrostu produkcji kryją się w aktywności Partii Klasy Robotniczej pokazują nam teraz codzienne rezultaty czynu przedkongresowego.

Ten wzrost kierowniczej roli Partii w **produkcji stanie się też podstawową dźwignią wykonania gigantycznego sześcioletniego planu zbudowania fundamentu socjalizmu — planu, który przewiduje niemal podwojenie produkcji w stosunku do 1949 roku.** Podniesienie w dwójnasób poziomu materialnego mas pracujących w stosunku do okresu przedwojennego, spowoduje poważne uprzemysłowienie wschodniej części Polski, i przekształci ją w kraj przemysłowo-rolniczy.

Zjednoczona Partia — Partią nowego typu

I **WRESZCIE** — zjednoczenie Partii umożliwi szybki jej rozwój jako Partii nowego typu.

Projekt statutu Zjednoczonej Partii zawiera cały szereg nowych zasad, które akcentują tę perspektywę. Wystarczy wspomnieć ujęcie sprawy kandydatów, ujęcie zadań i uprawnień koła partyjnego, odpowiednie punkty dotyczące dyscypliny i jedności w Partii, centralizmu demokratycznego, demokracji międzypartyjnej i samokrytyki.

Projekt statutu Zjednoczonej Partii oparty został na nauce Lenina i Stalina o Partii nowego typu i na 31-letnim doświadczeniu organizacyjnym budownictwa socjalistycznego, przodującego oddziału międzynarodowego ruchu robotniczego — WKP(b).

Jednocześnie jednak projekt ten całkowicie wynika z naszych własnych doświadczeń, z naszej własnej walki o Partię nowego typu.

O dojrzałości Zjednoczonej Partii do budowania życia organizacyjnego na zasadach rozwiniętych w projekcie statutu Zjednoczonej Partii świadczą takie fakty, jak wzmożona rola naszych kół produkcyjnych w okresie czynu przedkongresowego, jak akcja oczyszczania szeregów partyjnych, jak wielka fala samokrytyki w PPR i PPS, zapoczątkowana przez uchwały Sierpniowego Plenum KC i październikową Radę Naczelną PPS, jak wreszcie aktywny i pozytywny stosunek szerokiego aktywu partyjnego obu Partii do projektu statutu.

Widzimy więc, że powstanie Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej **wzmacnia ogólną sytuację polityczną Polski Ludowej, że wzmaga rolę kierowniczą klasy robotniczej i Partyj, że wzmacnia sojusz robotniczo-chłopski, że wzmaga autorytet Partii wśród bezpartyjnych i stwarza przesłanki dla rozwoju Zjednoczonej Partii, jako Partii nowego typu.**

Zjednoczenie Partii stanowi wspaniały start dla walki na nowym etapie Polskiej klasy robotniczej — o zbudowanie fundamentu socjalizmu.

ZJEDNOCZONA PARTIA POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, UZBROJONA W NAUKĘ MARKSIZMU-LENINIZMU, WYPEŁNI TESTAMENT NIEZAPOMNIANYCH BOJOWNIKÓW POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ: WARYŃSKIEGO, DZIERŻYŃSKIEGO, KASPRZAKA, OKRZEI, BUCZKA, BARLICKIEGO, NOWOTKI I ZBUDUJE POLSKĘ BEZ NĘDZY I WYZYSKU, POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ.

Wielka debata w sprawie wolności i pokoju

rozpoczęła się w Paryżu — przy udziale 10 tysięcy delegatów z całej Francji

PARYŻ (PAP) — W wielkiej sali terenów wystawowych rozpoczęła się w sobotę debata w sprawie pokoju i wolności z udziałem przeszło 10 tysięcy delegatów, przybyłych z całej Francji i z Korsyki. Na ścianach sali widnieją olbrzymie napisy: „Pokój jest konieczny, by mogła zatriumfować wolność" oraz „Domagamy się wolności, by móc wyrazić nasze pragnienie pokoju". Albert Einstein nadesłał na ręce organizatorów debaty telegram z wyrazami sympatii.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił b. minister Yves Farge, przewodniczący organizacji b. uczestników walki o wolność.

Kraj nasz — powiedział m. in. mówca — jest w niebezpieczeństwie, chcąc usłyszeć głos Francji zwróciliśmy się do wszystkich gmin francuskich, które przysłały nam swych najlepszych obywateli. Reprezentują oni rozmaite poglądy religijne i polityczne, ale jednoczy ich wspólna wiara w przeznaczenie naszego kraju, gdyż wiedzą, że zdrada republiki może pociągnąć za sobą zgubę. Wysyłając do Paryża swych delegatów, liczne ugrupowania radnych, a w wielu wypadkach całe rady miejskie, wykazały, że nie dadzą się wciągnąć do pułapki antykomunizmu i wrogości wobec Związku Radzieckiego.

Mówić o jedności Francji, odsuwając jedną trzecią część narodu francuskiego, która głosuje za komunistami — to prowadzić Francję do bezsiły. Mówić o pokoju, usiłując trzymać zdala mocarstwo, zajmujące szóstą część globu ziemskiego — to rzucać wyzwanie zdrowemu rozsadkowi

Na zakończenie mówca wyraził przekonanie, że obecna debata napiętnuje wrogów pokoju i osiągnie sukces mimo wrogiej postawy ministra spraw wewnętrznych, który właśnie ubiegłej nocy kazał zatrzymać młodzież, wychodzącą na dworce paryskie w celu powitania delegatów z prowincji.

Po przemówieniu Yves Farge, delegaci podzielili się na 5 komisji, które będą obradowały nad następującymi zagadnieniami:

1) Francja wobec problemu niemieckiego.
2) poszanowanie prawa międzynarodowego.
3) broń atomowa.
4) obrona wolności.
5) akcja publiczna na rzecz pokoju,

Pod sztandarami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina

budować będziemy Polskę Socjalistyczną

Sprawozdanie I-go sekretarza KŁ PPR tow. W. Dworakowskiego na III Miejskiej Konferencji Partyjnej



Tow. Wł. Dworakowski

Trzecia Miejska Konferencja PPR w Łodzi obradowała w szczególnie ważnej sytuacji. Polska Klasa robotnicza rozbita od dziesięcioleci na dwa zwalczające się nurty stoi w przededniu historycznego momentu Zjednoczenia.

Wagę tego momentu dziejowego odczuwa dziś każdy nieomal robotnik i każdy nieomal człowiek pracy w Polsce. Cóż dziwnego, że wywarł on tak decydujący wpływ na nastrój i postawę 377 delegatów i kilkuset gości — aktywistów, którzy zebrali się w dniu wczorajszym na Miejskiej Konferencji przedkongresowej w Centralnej Szkole PPR.

Konferencję zagaił I-szy Sekretarz Komitetu Łódzkiego ow. Władysław Dworakowski, który powitał tow. Zambrowskiego, oraz przedstawiciela Bratniej PPS, przewodniczącego WK PPS tow. Duniaka.

Przewodniczącym jednogłośnie wybrany został członek Komitetu Centralnego i wiceprzewodniczący KCZZ tow. Aleksander Burski.

Do Prezydium wybrani zostali: tow. tow., R. Zambrowski, Fr. Mazur, W. Dworakowski, K. Mijal, S. Duniak, Cz. Domagała, E. Stawiński, J. Grudziński, E. Uzdański, J. Jabłoński, A. Żebrowski, M. Świtoniakowa, Strzelczyk, S. Widawski, Helena Gudasz, (PZPW Nr 35), W. Wende, I. Piwowarska, Wanda Gośeimińska, (PZPB w Rudzie Pabianickiej), Józefa Ulkowska (PZPB Nr 2), Lewandowski (PZPB Nr 3), C. Budzyńska (Szkoła Centralna PPR), Doruch (f-ka im. „Strzelczyka"), Leokadia Rozpierska (przodownica pracy w PZPB Nr 4), która przeszła ostatnio na obsługę 24 krosien automatycznych, a obecnie przechodzi na obsługę 32 krosien Strzelecki (sekretarz Dzielnicy Ruda), Borkowski (sekr. Dzielnicy Bałuty). Dzikowska (PZPB Nr 6), Pawelczyk (dyr. PZPB Nr 5), Król (PKP), Wanda Jakubowska (reżyser filmu „Ostatni Etap"), Głażewski (sekretarz dzielnicy Śródmiejska Prawa), Radzikowski (dyr. PZPB Nr 3), profesor Henryk Kubasiewicz (UŁ.), Rutecki, Zbigniew Salwa, Kargier, Włodarczyk, J. Nowicki (Dyr. PZPB Nr 1), Józefa Oficz (przodownica w PZPB Nr 2), Brylski (MZK) i Anusik (przodownica w PZPB Nr 16).

W imieniu bratniej PPS powitał Konferencję przewodniczący WK PPS tow. Duniak, życząc w serdecznych słowach pomyślnych obrad.

Następnie wybrana została Komisja Mandatowa, w skład której weszli tow. tow.: Rybarczyk (przewodniczący), Lewandowski i Helena Solarkówna.

Referat zasadniczy wygłosił członek Biura Politycznego KC PPR — tow. Zambrowski.

Zwięzły w formie, treściwy referat tow. Zambrowskiego wysłuchany został przez delegatów i zaproszonych gości z wielką uwagą. Wywody mówcy przerywane były raz po raz burzliwymi oklaskami.

Przemówienie to w dużym skrócie drukujemy na 1-ej i 3-ej stronie naszego pisma.

MÓWI TOW. WŁ. DWORAKOWSKI

Referat sprawozdawczy z działalności łódzkiej organizacji wygłosił I-szy Sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR tow. Wł. Dworakowski.

— W okresie po drugiej Konferencji — mówił tow. Dworakowski — reakcja pobita w wyborach zmieniła taktykę i formy walki z obozem demokratycznym, próbując atakować jednolity front klasy robotniczej, szkodzić naszemu państwu ludowemu drogą sabotażu i dywersji, hamować odbudowę naszego przemysłu i rolnictwa. Siłą, która pierwsza przeciwstawiła się atakom reakcji była i jest nasza organizacja partyjna.

— Łódzka organizacja partyjna liczy w chwili obecnej 36.014 członków, w tym ponad 11.000 kobiet.

— Praca naszych Komitetów Fabrycznych uległa ostatnio na Plenum Sierpniowym wydatnej poprawie. Uchwały Plenum Sierpniowego, wrześniowa ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego PPR, przeprowadzona krytyka i samokrytyka, oraz akcja oczyszczania szeregów partyjnych spowodowały już częściową zmianę stylu pracy organizacji partyjnych i Wydziału Ekonomicznego Komitetu Łódzkiego. Przebieg akcji podejmowania zobowiązań przedkongresowych jest tego dowodem.

SUKCESY ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH

Tow. Dworakowski omówił przebieg walki o wykonanie planu w łódzkim przemyśle, trudności na jakie napotykano w jego realizacji i ostatnie sukcesy produkcyjne wszystkich nieomal gałęzi przemysłu znajdujących się w Łodzi (bawełnianego, wełnianego, metalowego, elektrotechnicznego, skórzanego, dziewiarskiego, jedwabniczo - galanteryjnego) oraz kolejarzy łódzkiej dyrekcji kolejowej.

— Dźwignią naszych sukcesów było rozwijające się stale współzawodnictwo pracy występujące w rozmaitych formach — współzawodnictwa indywidualnego, zespołowego, młodzieżowego, przedmajowego, przedkongresowego itp.

— Nie sposób tu nie złożyć hołdu takim czołowym ludziom naszego przemysłu, iniejatorom i pionierom ruchu współzawodnictwa, jak tow. tow.: **Lipińska, Korzeniowska, Gołygowska, Gościmińska, Świtoniakowa, Doruch, Rozpierska,, Golec, Józefczyk, Leśniewska, Leszczyńska, Kurzyńska i wiele innych. Cześć im i chwała!** (Burzliwe oklaski).

WKŁAD NASZEJ PARTII WE WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Wkład naszej Partii w rozwój ruchu współzawodnictwa jest bezsporny. Członkowie naszej Partii byli wszędzie tam, gdzie trzeba było ruch ten organizować, gdzie trzeba było stworzyć dlań odpowiednie warunki techniczne. PPR-owcy byli pierwszymi pionierami ruchu wielowarsztatowców, a obecnie są pierwszymi uczestnikami współzawodnictwa zespołowego. Jednakże Komitety i koła partyjne mogą i powinny ulepszyć jeszcze metody swej pracy na tym tak ważnym odcinku.

Następnie poruszył tow. Dworakowski sprawę narad technicznych i narad wytwórczych, zagadnienie dyscypliny pracy i walki z kradzieżami, marnotrawstwem i próbami przenikania wroga klasowego do naszych zakładów pracy, sprawę handlu państwowego i spółdzielczego, oraz t. zw. bitwę o handel, wytykając szereg braków i niedociągnięć w dotychczasowej praktyce.

Przechodząc do omówienia działalności Związków Zawodowych w Łodzi stwierdził tow. Dworakowski, że wypaczenia i braki w pracy Związków Zawodowych o jakich mówiono na Plenum Sierpniowym ujawniły się również w Łodzi.

OSIĄGNIĘCIA GOSPODARKI MIEJSKIEJ

— Łódź — mówił dalej tow. Dworakowski — to ogromne przemysłowe miasto — nosi na sobie piętno rządów kapitału. Tego spadku przeszłości nie można odrazu zlikwidować. Jednakże mamy już na tym polu pierwsze osiągnięcia: 10 klm. linii tramwajowych, linię autobusową na Chojny, 17 klm. nowozabrukowanych ulic, 600 domów przyłączonych do sieci wodociągowych i to wszystko w ciągu roku 1947-48. Wiele jeszcze w tej dziedzinie pracy przed nami, i zdajemy sobie sprawę, że nie możemy wszystkiego zrobić z roku na rok. Ale pragniemy zwrócić uwagę obecnych tu towarzyszy z Komitetu Centralnego na potrzeby Łodzi i prosimy ich o pomoc w uzyskaniu kredytu na dalsze najniezbędniejsze prace.

UDAREMNIONE MANEWRY ROZBIJACZY JEDNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH

Wiele miejsca poświęcił tow. Dworakowski sprawom związanym z zagadnieniem pracy wśród kobiet i wśród młodzieży. Tow. Dworakowski wskazał nowe zadania organizacji partyjnej w dziedzinie szkolenia partyjnego, szkolenia międzypartyjnego, pracy świetlic, oraz rozwoju kolportażu prasy partyjnej.

Tow. Dworakowski omówił także historię manewrów prawicy socjalistycznej w Łodzi, która pod kierownictwem Wachowicza w ciągu długich lat starała się wszelkimi sposobami rozbić jednolity front i nie dopuścić do zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce.

— Wszystkie te manewry spaliły jednak na panewce w obliczu niezłomnej woli jedności wzrastającej i potęgującej się z dnia na dzień wśród najszerszych mas.

— 1 Maja 1948 roku stał się datą przełomową. 1 Maja 1948 r. klasa robotnicza Łodzi, podobnie jak i w całym kraju, zamanifestowała swą nieugiętą wolę zrealizowania jedności organicznej.

DOBRE WYNIKI KRYTYKI I SAMOKRYTYKI W SZEREGACH PARTYJNYCH

— Członkowie Partii ze zrozumieniem i prawdziwą radością przyjęli uchwały Sierpniowego Plenum KC. Zdrowa krytyka i samokrytyka, jaka rozwinęła się przy omawianiu uchwał Sierpniowego Plenum KC uzdrowiła pracę wszystkich ogniw naszej organizacji partyjnej i ubojowiła masy członkowskie. W dyskusji na zebraniach szeregowi członkowie kół śmiało krytykowali pracę Komitetów, Rad Zakładowych i administracji fabrycznych. Ostro krytykowano towarzysza Gomółkę za popełnione błędy i odchylenie prawicowo - nacjonalistyczne. Krytykowano kierownictwo łódzkiej organizacji, jak również błędy popełnione przez te lub inne ogniwa naszej Partii.

— Towarzysze mówili o wielkiej roli Związku Radzieckiego w dziele wyzwolenia Polski, roli WKP (b), tej przodującej Partii, o jej wkładzie w dzieło budowy socjalizmu.

— Bardzo ważny jest fakt, że towarzysze nauczyli się praktycznie stosować uchwały Plenum Sierpniowego do zadań swego terenu pracy, zdobywali się na samokrytykę braków własnej pracy.

— Można to zwłaszcza powiedzieć o towarzyszach z PZPB Nr. 3, PZPB Nr. 6, Dzielnicy Staromiejskiej, Górnej Lewej, Bałut i innych.

UCHWAŁY PLENUM SIERPNIOWEGO UBOJOWIŁY NASZE SZEREGI I WZMOGŁY CZUJNOŚĆ WOBEC WROGA KLASOWEGO

— Uchwały Plenum Sierpniowego zmieniły styl pracy K. Ł. i całej organizacji, ubojowiły nas i wzmogły naszą czujność wobec zakusów wroga klasowego.

— I dlatego właśnie organizacja łódzka obecnie, w obliczu Kongresu Zjednoczeniowego może poszczycić się poważnymi osiągnięciami na froncie gospodarczym, ideologicznym, oraz w walce o oczyszczenie szeregów naszej organizacji.

Następnie przeszedł referent do omówienia wyników akcji oczyszczenia szeregów naszej Partii i bratniej PPS, podkreślając błędy i wypaczenia, które w trakcie realizowania tych akcji dały się tu i owdzie zauważyć.

W końcowej części swego treściwego referatu omówił tow. Dworakowski przebieg akcji wyborów delegatów na Konferencje Dzielnicowe i Fabryczne, stwierdzając, że dyskusje na tych Konferencjach wykazały poważny wzrost dojrzałości ideologicznej naszego aktywu, wzrost hartu politycznego i wyrobienia organizacyjnego.

IDZIEMY W BÓJ O POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ

— Możemy dziś stwierdzić bez żadnej przesady, że na drugi Zjazd Partyjny, na Kongres Zjednoczeniowy przychodzi nasza łódzka organizacja partyjna zwarta jak nigdy wokół Komitetu Centralnego, dojrzalsza politycznie, zahartowana ideologicznie, skupiona jak nigdy wokół sztandaru Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

— Pod tym sztandarem idziemy na Kongres Zjednoczeniowy, bo jest to sztandar całej międzynarodowej klasy robotniczej, pod tym sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina idziemy w bój o odbudowanie socjalizmu w Polsce. I można nie wątpić — kończy referent towarzysz Dworakowski— że łódzka organizacja partyjna zajmie w tym boju jedno z czołowych miejsc.

Towarzysz Marceli Nowotko

(w 6-tą rocznicę śmierci)

29 LISTOPADA mija 6 lat od śmierci Marcelego Nowotki, pierwszego Sekretarza Polskiej Partii Robotniczej, niestrudzonego bojownika o wyzwolenie ludu polskiego. Padł on od kuli wroga w pochmurny dzień jesienny, gdy odległe huki stalingradzkiej ofensywy, która zaczęła się parę dni wcześniej, zwiastowały, zbliżające się zwycięstwo. Upadł na Wolską ulicę, mokrą od deszczu i krwi, nieznany nikomu i bliski wszystkim — **obrońca ludu pracy, mściciel krzywd ludowych.**

A jeszcze nie cały upłynął rok — od czasu jak z towarzyszami zaczynali pracę nad budową nowej partii — Polskiej Partii Robotniczej, gdy prowadzili długie rozmowy z przedstawicielami licznych kółek, grup, związków, organizacji, które powstały w kraju, w okresie od klęski wrześniowej do stycznia 1942 roku, gdy nawiązywał zerwane kontakty z poszczególnymi działaczami. Spotykał się z towarzyszami, których łączyła z nim długoletnia praca społeczna i polityczna, w Komunistycznej Partii Polski, których z nim łączyła wspólna cela w więzieniach Polski przedwojennej. Masywna postać, przenikliwe, ukryte pod strzechą brwi oczy, zdecydowane ruchy, mowa prosta i surowa, a zarazem pełna radości życia i dumy z tworzenia nowego życia wbrew okrutnej rzeczywistości okupacyjnej — oto Marceli Nowotko, towarzysz „Marian", „Stary", witany wszędzie jak zwiastun dobrej nowiny. Bo rzeczywiście dobrą nowinę niósł ze sobą Nowotko, jeden z pierwszych współtwórców PPR.

Powstała nowa partia, nowa a jednocześnie opierająca się na najlepszych tradycjach przeszłości. Nowa, bo odrzucająca wszystko co złe, co nie zdało egzaminu życia, a czerpiące z przeszłości wszystko co zdrowe, co bohaterskie - rewolucyjne - tradycje polskiego ruchu robotniczego, jego niezłomną walkę z caratem, z rządem polskiej reakcji, jego sojusz z międzynarodowym ruchem robotniczym, z rosyjską rewolucją.

Pierwsza deklaracja programowa PPR ze stycznia 1942 roku głosiła:

> **„W tej decydującej chwili przed całym narodem staje zadanie zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, zadanie utworzenia frontu narodowego dla walki o wolną i niepodległą Polskę.**
>
> **Taki front narodowy, front narodowy bez zdrajców i kapitulantów może być urzeczywistniony i zwyciężyć tylko wtedy, kiedy w jego pierwszych szeregach walczyć będzie zespolona i zwarta klasa robotnicza.**
>
> **Polska klasa robotnicza musi przede wszystkim położyć kres rozbiciu we własnych szeregach. Tego zjednoczenia klasy robotniczej dokonać może tylko bojowa partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji wyzwoleńczych walk narodu polskiego weźmie tylko to, co czyste, zdrowe, co szlachetne, a odrzuci co zgniłe, co nie wytrzymało próby życia.**
>
> **Musi to być partia klasy robotniczej, która zawsze i wszędzie broni interesów mas pracujących i walczy o ich ostateczne wyzwolenie z jarzma kapitalizmu, partia robotnicza, związana tysiącami nici z życiem, losami i przyszłością własnego narodu, partia, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego.. Polska Partia Robotnicza nawołuje wszystkich, komu drogą jest sprawa niepodległości i wolności narodu polskiego do tworzenia i wzmacniania wspólnego frontu narodowego i do nieprzejednanej walki z niemieckim najeźdźcą faszystowskim.**
>
> **Twórzcie oddziały partyzanckie! Niech drugi front powstanie na tyłach armii hitlerowskiej!**
>
> **DO BOJU! DO WALKI O WOLNĄ I NIEPODLEGŁĄ POLSKĘ!"**

Tak nawoływała naród pierwsza odezwa PPR której współautorem był Nowotko. „Marian", zbliżający się do pięćdziesięciu lat życia, mający poza sobą dziesięć lat, odsiedzianych w więzieniach w Polsce międzywojennej.

Tow. Nowotko wrócił z emigracji do Warszawy, aby budować w Polsce partię walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. I budował tę partię. W ciągu pierwszego roku działalności partia ogarnęła wszystkie tereny w Generalnej Gubernii i na ziemiach przyłączonych do Rzeszy. Powstała silna organizacja w Warszawie, w maju nawiązano kontakty z Łodzią, w lipcu — z Zagłębiem i Śląskiem. Wszędzie byli ludzie, dawni członkowie Komunistycznej Partii Polski, którzy zawiązywali kółka, gromadzili wokół siebie jednolitofrontowców pepesowców, radykalnych ludowców, postępową inteligencję. Wszędzie teren był przygotowany dla powstania partii. Równocześnie z organizacją partyjną powstała Gwardia Ludowa.

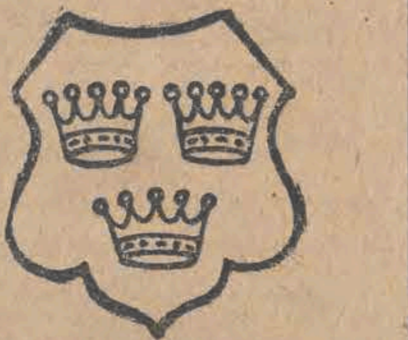
Już na wiosnę 1942 roku wyruszyły pierwsze oddziały partyzanckie. Już jesienią 1942 r. na ulicach miast rozległy się stokrotnym echem huki bomb, rzucanych przez gwardzistów. Coś się w Polsce zmieniło, PPR nauczyła naród polski walczyć z Niemcami. Pokazała, że można dotkliwie ugodzić potężnego wroga w czułe miejsce — w transport. Pokazała, że naród polski nie chce już ginąć bezkarnie. Duszna i zatęchła atmosfera bierności, atmosfera oczekiwania „z bronią u nogi", aż „dwaj wrogowie się wykrwawią", atmosfera „ratuj się, jak kto może", propagowana przez tzw. „czynniki miarodajne" — przedstawicieli rządu emigracyjnego w kraju — została rozdarta błyskawicą, zapowiadającą burzę gniewu ludowego, gniewu, który rozpala w masach pracujących Polska Partia Robotnicza.

Naród polski w tych potężnych zapasach starego, co „w gruzy się rozleci" i „nowego, co wiecznie będzie żyć" — nie chciał być biernym widzem, chciał być bojownikiem. I to widział i to wiedział towarzysz „Marian", kiedy jesienią — w końcu września, w październiku — miały miejsce pierwsze wielkie aresztowania w Warszawie, Krakowie w szeregach naszej partii. Aresztowano wówczas również żonę tow. Nowotki, wierną towarzyszkę jego trudnego życia. Ale ani osobiste, ani organizacyjne trudności i zmartwienia nie przesłoniły mu obrazu, zmieniającego się na świecie i w Polsce układu sił — stałego wzrostu sił obozu demokracji i postępu, któremu przodował w skali międzynarodowej — ZSRR, a w kraju — PPR, nieuniknionej klęski Niemców i stałego rozkładu i upadku, jaki następował w szeregach reakcji. I z tym obrazem w oczach zginął Marceli Nowotko — towarzysz „Marian", pierwszy sekretarz PPR.

A Polska Partia Robotnicza, której był pierwszym sekretarzem, walcząc o całkowite zniesienie wyzysku ludzi pracy, realizując jedność klasy robotniczej, wytyczając marksistowsko-leninowską drogę Polski ku socjalizmowi, prowadzi dalej dzieło, któremu oddał życie tow. Nowotko.

M. TURLEJSKA

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Poniedziałek, dnia 29 listopada 1948 r.
Dziś: Saturnina

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M.O. — 63.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.

KINA

Kina „Polonia" film produkcji radzieckiej pt. „Na morskim szlaku".

Kino „Robotnik" film produkcji francuskiej pt. „Przygody na wakacjach".

V etap młodzieżowego wyścigu pracy

W ostatnim etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy brały udział PZPB w Pabianicach z oddziałami w Zelowie i Moszczenicy oraz Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo — Galanteryjnego w naszym mieście.

W PZPB w Pabianicach wyróżniły się następujący uczestniczki i uczestnicy Wyścigu. Z tkalni — kol. kol.: Błażejewski Hipolit wykonał 172.4 proc. normy, Seferynowicz Felicja — 158 proc. normy, Post Romualda — 165 proc. normy, Skorupka Zofia — 154,6 proc. normy.

Wśród przewijarek zatrudnionych w PZPB w Pabianicach wyróżniły się — Zaborowska Maria — 199.5 proc. normy. Groblewska Helena — 188,4 proc., Jachacz Anna — 138,3 proc., Laskowska Anna — 136.3 proc.

Dwa pierwsze miejsca wśród wrzecioniarek zajęły kol., kol.: Kamińska Franciszka — 173,2 proc., Szkudlarek Wanda — 131,2 proc. normy.

W Moszczenicy wyróżniły się następujące młodociane tkaczki — Przybył Stanisława — 159 proc. normy i Kupczyńska Cecylia — 155.7 proc. normy.

W Zelowskim oddziale PZPB na tkalni dwa pierwsze miejsca zajęły kol.. kol.: Nyga Helena i Badziak Maria obydwie wykonały po 140 proc. normy.

Stosunkowo najlepsze wyniki w V-tym etapie współzawodnictwa pracy młodzieżowców osiągnęli młodzi włókniarze z Państwowych Zakładów Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

W tkalni wyróżnili się: kol., kol.: Lipiński Czesław — 169.5 proc., Łagiewska Irena — 172,7 proc. normy, Bajer Eugenia 164,9 proc., Gałdyń Maria — 164,8 proc. Granusz Edward — 159,8 proc. normy.

W skręcarni kol., kol.: Bielska Zofia i Kopeć Alfreda.

Piękny wynik produkcyjny w oddziale snowalni osiągnęli młodzieżowcy — Dziubczyk Eugeniusz, Błoch Mieczysław i Pietrasik Karol.

Wśród przewijarek w PZPJG wyróżniły się — Magucka Maria — Poros Leokadia.

W V-tym etapie Młodzieżowego Wyścigu Pracy na terenie włókienniczych fabryk oddziału pabianickiego udział brało 270 młodzieżowców, przeważnie dziewczęta.

Według meldunków ze Związków Zawodowych i największych zakładów włókienniczych w Pabianicach tworzą się już pierwsze brygady młodzieżowe w ramach ogólnego zespołowego współzawodnictwa pracy.

Uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom V-go etapu Wyścigu odbędzie się już w najbliższej przyszłości i połączona będzie z oceną wszystkich pięciu półrocznych etapów Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

(Dz)

Stan sanitarny naszych posesji

pozostawia wiele do życzenia

Teraz dopiero widać w całej rozciągłości, że Komitety Domowe i właściciele domów czynszowych w okresie zbliżającej się zimy w większości wypadków zaniedbali sprawę higieny i czystości domów. Zlekceważono wskazania Urzędu Sanitarnego w Pabianicach i nie przygotwano się do długiego okresu zimy. Dctyczy to w równej mierze domów prywatnych, jak i domów opuszczonych i poniemieckich.

Przeprowadzona ostatnio kontrola sanitarna w 23 domach czynszowych wykazała, że tylko 8 z nich uczyniło takie przygotcwania na zimę.

W wielu domach nie zabezpieczono przewodów wodociągowych przed działaniem mrozu; niezabezpieczono też piwnic.

Wiele osób zapłaci teraz mandaty karne. Ale wszyscy mieszkańcy naszego miasta powinni póki jeszcze czas zatroszczyć się o swe piwnice, o wygląd klatek schodowych, a Komitety Domowe winny dopatrzeć, by przewody wodociągowe zostały zabezpieczone przed działaniem mrozów.

(Dz.)

Akcja Pomocy Zimowej

w województwie łódzkim

W Łodzi odbyło się plenarne zebranie wojewódzkiego komitetu pomocy zimowej. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, organizacji społecznych i komitetów terenowych.

W toku obrad podsumowano wyniki ze szłorocznej akcji oraz ustalono ogólne wytyczne dla pracy w nadchodzącym okresie zimowym.

Z przedstawionych danych, dotyczących okresu ubiegłego, wynika, że największą ofiarność społeczną wykazał świat pracy, który dał na cele pomocy zimowej w okresie 1947-48 sumę 3.318.656 złotych.

Akcją Pomocy Zimowej objętych było w okresie ubiegłym ponad 62 tysiące osób, które otrzymały świadczenia łącznej wartości około 30 milionów złotych.

W okresie bieżącym postanowiono rozszerzyć jeszcze bardziej zasięg pomocy zimowej.

Walka z fałszerzami produktów spożywczych

Od pewnego czasu nastąpiła poprawa na odcinku jakości i produktów żywnościowych, sprzedawanych w naszym mieście. Żadna z naszych gospodyń nie zaprzeczy, że ostatnio znacznie poprawiła się jakość chleba, że można już dziś kupić masło tzw. wiejskie, dobre i pełnotłuste, że mleko już nie jest tak niebieskie, jak dawniej.

Zasługę w tej poprawie wartości artykułów spożywczych na naszym terenie w dużej mierze przypisać należy Urzędowi Saintarnemu, o którym do tej pory wiedzieliśmy bardzo niewiele, a którego pracy nie można niedoceniać.

Pierwszym zadaniem Urzędu Sanitarnego jest pobieranie próbek żywnościowych, badanie ich na miejscu, lub w bardziej skomplikowanych wypadkach wysyłanie ich do Łodzi, do Państwowego Zakładu Higieny, gdzie przeprowadza się dokładne badania.

Przyznać trzeba że bardzo nam się twarz wydłużyła po wizycie w Urzędzie Sanitarnym. Nigdy nie przypuszczaliśmy, że jeszcze dziś znajduje się w obiegu w naszym mieście ponad 50 procent fałszowanej w mniejszym lub większym stopniu żywności!

A przecież obecnie dzięki pracy Urzędu Sanitarnego jest pod tym względem znacznie lepiej nż trzy miesiące temu. Oddajemy jednak głos jednemu z poborców próbek żywnościowych ob. K., który tak nam opowiada o swej pracy:

„W mieście naszym panuje b. ożywiony ruch handlowy. Szczególnie pole do popisu mają tutaj prywatni dostawcy nabiału z okolicznych wsi. Najczęściej fałszują oni mleko. Powinno ono mieć 3.3 proc. tłuszczu, a często nie ma i 1 proc., mleko dostarczane z północnych i wschodnich stron miasta jest mlekiem pełnotłustym w 80-ciu procentach. Natomiast mleko, dowożone do miasta od strony Dobronia pozostawia dość dużo do życzenia. Chciałbym mu przy tym zwrócić uwagę na jedną b. istotną rzecz — mieszkańcy Pabianic powinni zaopatrzyć się w tanie przyrządy do badania mleka — wtedy najskuteczniej obronią się przed rozwodnionym mlekiem. Ten drobny wydatek położył by raz na zawsze kres fałszowaniu mleka.

Gorzej natomiast jest z takim artykułem jak masło — to trzeba badać w Łodzi. Jak stwierdzają wyniki otrzymane z Zakładów Higieny w Łodzi, więcej niż trzecia część masła, nabytego na wolnym rynku pabianickim jest fałszowana. Przy badaniach lampą kwarcową wychodzi na jaw, że masło pabianickie — wiejskie posiada zawsze ponad 22 procent zawartości wody, gdy powinno posiadać jej tylko 16 proc. Przemilczam już takie wypadki jak — masło „szprycowane", gdzie jest dwa razy tyle wody, co masła, masło z marchewką, masło mieszane z margaryną itd.

Normalnym zjawiskiem jest również fałszowanie śmietany przez dolewanie zsiadłego mleka i rozrobionego sera.

Jeszcze kilka miesięcy temu fałszowano u nas wędliny mielone. Od dwóch miesięcy nie notujemy jednak fałszerstw branży mięsnej".

Trudno mówić o wszystkich sposobach fałszowania artykułów spożywczych. Jest ich b. wiele. Musimy być czujni, a kara jaka spotyka fałszerza żywności musi być wysoka".

Ob. K. pokazuje nam księgę pobranych próbek i ukaranych fałszerzy, Dn. 26 bm. pobrano w Urzędzie Sanitarnym w przeciągu tego roku 795 prób żywności, ponad 400 z nich wykazały fałszerstwo!

Na zakończenie naszej rozmowy poproszono nas, byśmy podali do wiadomości wszystkich mieszkańców miasta, aby we wspólnym dobrze zrozumianym interesie przywozili próbki do Urzędu podejrzanych artykułów spozywczych.

(Dz.)

Wizyta „Głosu" w Urzędzie Stanu Cywilnego

W Urzędzie Stanu Cywilnego siedzi kilka — dokładniej mówiąc — pięć par, na ogół jeszcze młodych ludzi. Jedna para jest szczególnie wzruszona — to 21-letni robotnik i 18-letnia tkaczka z PZPB — tow. Zastawski i tow. Lesińska.

„Mamy w sumie 39 lat — śmieje się tow. Zastawski. Jesteśmy przekonani, że razem będzie nam lepiej".

Co prawda mają jedno szczególne zmartwienie — on mieszka z rodziną, a ona z matką. Teraz powinni zamieszkać razem, ale co zrobić, jeżeli w naszym mieście nie ma jeszcze publicznej gospodarki lokalowej, o którą stara się od miesięcy Zarząd Miejski.

Koło nas siedzi para niemłodych już ludzi z chłopczykiem może dwunastoletnim. W kartotekach parafialnych przed wojną w metryce dziecka figurowało: „Ojciec nieznany". Chłopiec mógłby nam sporo naopowiadać, ile kosztował go w krótkim życiu ten dopisek. Ojciec przed wojną wyjechał do Francji, potem o nim słuch zaginął, cztery miesiące temu wrócił do kraju, do dziecka i do żony. Dzisiaj biorą ślub...

Gdy dostajemy się do kierownika Urzędu Stanu Cywilnego, dowiadujemy się, że przed chwilą udzielono w tym roku 605tego ślubu: „ludzie chętnie pobierają się" — stwierdza kierownik Urzędu.

W październiku udzielono rekordową ilość 76 ślubów, a od 1-go do 25-go listopada b. r. w przeciągu niespełna miesiąca odbyły się już 61 śluby.

Koncert orkiestry Związku Zaw. Muzyków

Pabianice — mimo że leżą tak blisko poważnego ośrodka kulturalnego jakim jest Łódź, pozbawione są prawie zupełnie imprez kulturalnych na odpowiednim poziomie.

Miejscowy Oddział Związku Zawodowego Muzyków R.P. postanowił przerwać panującą na tym odcinku ciszę i urządził w dwie kolejne niedziele tj. 14 i 21 listopada w kinie „Polonia" w godzinach przedpołudniowych koncert pt. „Śpiewaj przed obiadem" Bogaty i bardzo ciekawy dobór utworów przyniósł licznie zebranej publiczności głębsze przeżycia artystyczne. Wykonywane przez 20 - to osobowy zespół orkiestrowy i żeńskie trio „One same" utwory były gorąco oklaskiwane. Podobały się zwłaszcza „Orient - express", charakterystyczny i nastrojowy utwór „Karawana" oraz piękna fantazja na temat „Poematu" Fibicha.

Trio żeńskie „One same" prowadzone inteligentnie przez Tadeusza Dobrzyńskiego odznacza się dobrym sharmonizowaniem głosów i piękną ich barwą.

Technicznie wysoko zaawansowane (uczennice klasy śpiewu prof. Grzegorza Orłowa!) muszą pozbyć się jeszcze trochę tremy, a gdy nabiorą pewności i obycia, prześcigną napewno zmanierowane trio krakowskie „Siostry Do-Re-Mi".

Bardzo żywą i ciekawą konferansjerkę prowadził studnet PWST Włodzimierz Skoczylas. Wykonane przez niego wraz z pianistą Tadeuszem Dobrzyńskim „Obrazki Starej Warszawy" bardzo miłe, wesołe i dowcipne. Deklamacje Tadeusza Duszczyka — skromne lecz estetyczne.

Należy podkreślić, że orkiestra składa się z młodych robotników pabianickich, którzy po pracy poświęcają wiele czasu na próby i ćwiczenia.

Życzyć by sobie należało aby orkiestra ta urządzała częściej podobne imprezy na terenie Pabianic.

Janusz Pabianicki.

Wędrówka po POLSCE

MŁODZIEŻOWE BRYGADY PRODUKCYJNE NA DOLNYM ŚLĄSKU

Z inicjatywy kół ZMP na Dolnym Śląsku młodzież robotnicza przystąpiła do organizowania stałych brygad produkcyjnych, których zadaniem będzie zespołowe współzawodnictwo.

W zakresie tworzenia brygad produkcyjnych, w woj. wrocławskim przoduje obecnie powiat Dzierżoniów. W PZPB Nr 1 czynne są 2 brygady, w PZPB Nr 1 Bielawa pracuje 40 brygad, zaś w PZPB Nr 2 Bielawa — 30 brygad.

ZGON WYBITNEGO GRAFIKA POLSKIEGO

Zmarł w Poznaniu, przeżywszy 57 lat wybitny art. malarz, grafik Jan Wroniecki profesor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925 prace artysty odznaczone były wielką nagrodą (Grand Prix). W r. 1936 Wroniecki otrzymał nagrodę plastyczną m. Poznania.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-kow-[illegible]a 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie popularnej komedii czeskiej Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem". Ciekawa treść, piękne melodie i tańce czynią sztukę w reżyserii Leona Schillera widowiskiem pełnym uroku i optymistycznej wiary w człowieka. Zespół tworzą Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Maciejewski, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy projektu Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

W dniach 28, 29, 30.11, i 1.12. występy Moskiewskiego Teatru Kukiełek M. OBRAZCOWA. Passe partout nieważne.

Od dnia 2.12. br. wznowienie sztuki I. Erenburga „Lew na placu".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr „OSA" Traugutta 1
(w sali „Syreny")

Z powodu prób generalnych przedstawienie zawieszone. W sobotę 4 grudnia br. otwarcie sezonu 1948-49 komedią muzyczną pt. „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem i H Gruszecką na czele nowego zespołu.

Teatr „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow". Udział biorą: Stanisław Bieliński, Helena Buczyńska, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Łapicki, Adam Mikołajewski i Konstanty Pągowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02.

Teatr Komedii Muzycznej „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „Piękna Helena" opera komiczna w 3 aktach J. Offenbacha. Bilety wcześniej do nabycia w Związku Artystów Plastyków, ul. Piotrkowska 102, a od godziny 17 w kasie teatru, w niedzielę kasa teatru czynna od godziny 11.

KINA

ADRIA — „Kurhan Małachowski"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Dzieci ulicy"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Podrzutek"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 40"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Piętnastoletni kapitan"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

MUZA — „Zakazane piosenki"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Pieśń tajgi"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Cygańska miłość"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film niedozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Znak Zorro"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Aktorka"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
film dozwolony od lat 12

ROMA — „Noc w Casablance"
godz. 18 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Czerwony krawat"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Pani Miniver"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film niedozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Dzwonnik z Notre Dame"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

TATRY — „Gilda"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Tchórz"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

D-034053

SPORT SPORT SPORT

Pięściarze Budapesztu zwyciężają 10 : 6

Kolczyński zmusił Pappa do krańcowego wysiłku

W ujeżdżalni warszawskiej rozegrano wczoraj mecz pięściarski Budapeszt — Warszawa. Mecz zakończył się zwycięstwem gości 10:6.

Drużyna węgierska równorzędna była ósemce reprezentacyjnej Węgier, reprezentacja Warszawy była właściwie również naszą reprezentacją państwową tlko osłabiona brakiem Szymury, którego zastąpił Rudzki i Bazarnika, za którego walczył Czortek.

Zwycięstwo drużyny Budapesztu było w pełni zasłużone. Goście pokazali dobrą szkołę i obycie treningowe. Z Węgrów doskonale zaprezentował się Bednai w wadze muszej. Ponadto dobrze wypadli „piórkowiec" Farkas, Budai w wadze lekkiej i Marton w wadze półśredniej. Mistrz olimpijski Papp, który przez dwie rundy walczył doskonale, w trzeciej beznadziejnie osłabł i skończył mecz kompletnie wyczerpany.

W drużynie Warszawy najlepiej wypadli Rodak w wadze lekkiej oraz Grzywocz, który miał wyjątkowo trudnego przeciwnika. Czortek i Kasperczak mieli już w tym sezonie lepsze walki. Osobne słowo należy się Kolczyńskiemu, który na straconej niemal pozycji (po dwóch wysoko przegranych rundach) w trzecim starciu z wielką ambicją ruszył do ataku, wygrał rundę i doprowadził Pappa do stanu zupełnego wyczerpania. Świetna kondycja Kolczyńskiego była dla wszystkich wielką niespodzianką.

Wyniki techniczne walk:

Waga musza: Bednai (B) zwycięża na punkty Kasperczaka. Węgier jest rasowym bokserem, posiadającym wszelkie zalety. Demonstruje doskonałą pracę nóg, znakomity lewy prosty oraz niebezpieczne „kontry". Kasperczak przegrał wyraźnie wszystkie rundy, mimo, że był stale w ofensywie. Polak bił jednak zbyt szeroko i chaotycznie, nie będąc ani przez moment groźnym dla Węgra.

Waga kogucia: Borsodi (B) ulega na punkty Grzywoczowi (W). Węgier walczy z odwrotnej pozycji i początkowo wyraźnie „leży" Grzywoczowi. Stopniowo jednak Ślązak rozgrzewa się i coraz częściej czysto trafia. W trzecim starciu ma on zdecydowaną przewagę nad twardym Węgrem i walkę wygrywa wyraźnie na punkty.

Waga piórkowa: Farkas (B) remisuje z Czortkiem. Walka rozpoczyna się od ataków Czortka, który nie może jednak rozwinąć akcji z powodu stałego przetrzymywania Węgra. Węgier walczy nieczysto, na co sędzia węgierski jednak nie reaguje. Farkas ma szybki refleks i dobrze wyłapuje ciosy. Pod koniec walki Czortek osiąga lekką przewagę.

Waga lekka: Budai (B) przegrał na punkty z Rodakiem (W). Walka bardzo ładna. Węgier walczy z odwrotnej pozycji. Rodak stara się narzucić przeciwnikowi półdystans, co mu się dopiero udaje w trzecim starciu. Po dwóch rundach wyrównanych Polak osiąga w trzeciw starciu zdecydowaną przewagę. Węgier po ciosie w żołądek jest na moment na deskach i kończy walkę „groggy".

Waga półśrednia: Marton (B) wygrywa na punkty ze Stysiałem (W). Od pierwszej chwili widoczna jest zdecydowana przewaga mistrza Węgier. Młody Stysiał przez dwie rundy walczy bardzo ambitnie, a w trzecim starciu zdobył się nawet na atak. Na tle doskonałego Martona wypadł on jednak słabo i poza ambicją nie wykazał innych walorów. Przez wszystkie trzy starcia Stysiał mocno krwawił.

Waga średnia Papp wypunktował Kolczyńskiego. Początek walki zapowiada się dla Polaka tragicznie. Każdy cios mistrza olimpijskiego rzuca Polaka na deski. W pierwszej rundzie Kolczyński jest 7 razy na deskach i kończy rundę „groggy". W drugim starciu Kolczyński dochodzi do siebie, nawiązuje walkę, a po jednym z jego ciosów Papp jest nawet na moment na deskach. Kolczyński nie idzie jednak za ciosem, zaś pod koniec nadziewa się na jeden z morderczych „haków" Pappa i wędruje do 6-ciu ponownie na deski. Rundę tę kończy Kolczyński zupełnie wyczerpany. W trzecim starciu Kolczyński zdobywa się na heroiczny atak. Ciosy jego częściej trafiają celu i Papp coraz wyraźniej słabnie. Pod koniec spotkania Kolczyński ma całkowitą inicjatywę. Papp kończy walkę zupełnie wyczerpany. Ostatnią rundę wygrał Polak zdecydowanie.

Waga półciężka: Kapotsi (B) wygrywa przez poddanie się Rudzkiego (W) w 3-cim starciu. Rutynowany Węgier ma od początku przewagę nad Rudzkim. Polak ratuje się trzymaniem, za co dostaje ostrzeżenie. Pod koniec starcia Polak po ciosie w żołądek jest do 8-miu na deskach. W drugiej rundzie jeden z ciosów Rudzkiego trafia Węgra, który jest oszołomiony, przetrzymuje on jednak krytyczny moment i szybko dochodzi do siebie. W rundzie tej Rudzki jest po raz drugi do 8-miu na deskach. W ostatnim starciu Polak wędruje do 5-ciu na deski, po czym poddaje się.

Waga ciężka: Bene III (B) remisuje z Klimeckim (W). Walka na miernym poziomie.

Na ringu w hali Wimu

Gdańsk przegrywa z Łodzią 6:10

Goście wystąpili w odmłodzonym składzie

Mecz pięściarski z Gdańskiem nie wywołał w Łodzi zbyt wielkiego zainteresowania. Hala Wimy mogła wczoraj pomieścić jeszcze wielu widzów. Być może, że Łódź ma chwilowo dosyć boksu, albo też publiczność już kilkakrotnie zrażona do spotkań międzymiastowych wskutek nienajlepszych zwykle składów, zamiast do hali Wimy wolała pójść gdzieindziej. O ile skład Łodzi można było wczoraj uważać niemal za najsilniejszy na jaki nas obecnie stać, o tyle skład Gdańska był osłabiony przede wszystkim w trzech wagach: w muszej, w której zamiast Sowińskiego walczył młody Soczewiński, w piórkowej, w której zamiast Antkiewicza gdańszczanie przywieźli Gołyńskiego i półśredniej, w której Iwańskiego zastępował Musiał.

Co do większości walk nie można mieć żadnych zastrzeżeń. Różycki (Łódź) zupełnie przekonywująco wypunktował Soczewińskiego, mając wyraźną przewagę w trzech rundach. To samo tyczy się Czarneckiego (Łódź). Czarnecki rozgryzł Kleina już w pierwszym starciu, w którym przewyższał go szybkością i refleksem. W drugim starciu Czarnecki rozpoczął demolować swego przeciwnika atakami z dołu. W trzecim starciu przewaga Czarneckiego nieco zmalała. Klein trafia nawet raz łodzianina niebezpieczną swą prawą, ale w sumie walkę wyraźnie przegrywa.

W wadze piórkowej Gołyński (Gdańsk) zaskoczył Kazimierczaka szybkością no i siłą swego ciosu. Kazimierczak musiał ograniczać się do walki defensywnej. Dyszle jego tylko w trzecim starciu sprawiały więcej kłopotu gdańszczaninowi. Pierwszą rundę wygrał Gołyński, pozostałe były wyrównane, ze względu jednak na dwa napomnienia za nieczystą walkę, udzielone Gołyńskiemu, wynik remisowy uważać można za słuszny.

Krawczyński (Łódź), który w wadze lekkiej spotkał się wczoraj z Kudłacikiem — zawiódł. Łodzianin był bardzo niezdecydowany, zbyt długo wyczekiwał na cios i zawsze dał się wyprzedzić swemu przeciwnikowi. Zwycięstwo Kudłacika nie zaskoczyło zupełnie widzów.

Gdyby przyjechał Iwański z pewnością Olejnik (Łódź) miałby z nim cięższą przeprawę, aniżeli z młodym Musiałem. Gdańszczanin w drugiej rundzie załamał się i od tej pory przez cały czas był w odwrocie. Sunący za nim jak czołg ze świstem wypuszczonego przez nos powietrza Olejnik — lewą prostą co chwilę odrzucał głowę swego przeciwnika do tyłu i ładował prawe sierpy głównie na twardą szczękę ambitnego chłopca, zapewniając sobie wysokie zwycięstwo punktowe.

Trzesowskiemu, podczas jego walki z Kwiatkowskim (Gdańsk) w wadze średniej, musiała podpowiadać widownia. Trzęsowskiego cechowała wczoraj wyjątkowy brak zdecydowania. Dzięki temu w drugim starciu daje się trzy razy zaskoczyć szybszemu i agresywniejszemu Kwiatkowskiemu i przyjąć kilka wyczerpujących serii. Przygotowania Trzęsowskiego do decydującego ciosu spełzły na niczym. W trzecim starciu, gdy widownia podpowiedziała mu, żeby zaczął stosować haki Trzęsowski zaczął nieco odrabiać utracone punkty, ale naszym zdaniem walkę choć b. nieznacznie to jedak przegrał na punkty. Sędziowie ogłosili jednak remis.



Olejnik

W wadze półciężkiej Pisarski w trzecim starciu zmusił do poddania się Flisikowskiego (Gdańsk), który po solidnej obróbce żołądka nie był w stanie walczyć już dalej.

W ostatniej walce, w wadze ciężkiej spotkał się wczoraj z Białkowskim (Gdańsk) nie Niewadził lecz Jaskóła. Łodzianin przez wszystkie trzy starcia był agresywniejszy. Częściej trafiał, to też zwycięstwo przyznane Białkowskiemu należy tłumaczyć jedynie jako rekompensatę za krzywdzący gości wynik w wadze średniej.

Ostatnia porażka Widzewa

Warta zwycięża gospodarzy 3:0

W ostatnim meczu ligowym poznańska „Warta" zwyciężyła „Widzew" 3 : 0 (2 : 0). Bramki dla „Warty" zdobyli Gendera — 2 i Kazimierczak — 1. Sędziował Brzuchowski z Warszawy. Widzów 3.000.

Spotkanie to miało decydujące znaczenie dla poznańskiej „Warty". W przeciwieństwie do dwóch ostatnich spotkań „Widzewa" z „Ruchem" i „Wisłą" — łodzianie zagrali słabo we wszystkich liniach, a zwłaszcza w ataku, tak, że bramkarz „Warty" Kryszkowiak miał w ciągu całego meczu zaledwie trzy groźniejsze strzały. Drużyna poznańska zagrała nadzwyczaj ambitnie, będąc zespołem lepszym, technicznie przewyższała przeciwnika przynajmniej o klasę. Z „Warty" wyróżnić należy całą linię pomocy oraz Smólskiego, Genderę i Czapczyka w ataku. Obrońcy i bramkarz mieli łatwe zadanie wobec słabej gry ataku „Widzewa".

Z drużyny łódzkiej na uwagę zasługuje jedynie bramkarz Musiał, który uchronił swój zespół od dużo wyższej porażki.

Początkowo nie zanosiło się na wysoką klęskę gospodarzy. Jednak ataki „Warty" były zawsze groźne. W 29-ej minucie Kaźmierczak z bliskiej odległości płaskim strzałem w prawy róg zdobył prowadzenie dla drużyny poznańskie. Goście grają przeważnie lewą stroną, gdzie niebezpieczny jest Smólski, który dokładnymi centrami stwarzą wiele niebezpiecznych sytuacji. W 40 minucie Gendera z podania podwyższył wynik na 2 : 0.

Po zmianie stron już w trzeciej minucie wynik dnia ustalił Gendera. Dalsze 20 minut to okres bezapelacyjnej przewagi „Warty". Następnie zmęczona narzucaniem silnego tempa „Warta" opada na siłach. „Widzew" próbuje bez powodzenia atakować, lecz wszelkie jego wysiłki do zdobycia honorowej bramki kończą się na obronie „Warty". Do końca spotkania wynik nie ulega już zmianie.

ŁKS zostaje w Lidze

Rozegrane w Poznaniu ostatnie spotkanie o mistrzostwo ekstra klasy piłkarskiej między ŁKS-em a poznańskim ZZK zakończyło się zwycięstwem ŁKS w stosunku 3:1 (2:1). Tym samym ŁKS który był zagrożony spadkiem, utrzymał się w I Lidze piłkarskiej.

Polonia (Bytom)— Tarnovia 1:0
Wisła—Rymer 2:1
Ruch—Legia 3:3
„Cracovia" — Garbarnia 2:0
Polonia (W) — AKS 4:1